Nr. 5. Czerwiec-Lipiec 1934. Rok XIV.

Młody Polak

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . 3 — zł	**Tarnów, M. Focha 16.**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 zł.		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: W dni powszednie od godz. 9 do 15.

Po Kongresie.

Wspaniały był przebieg tarnowskiego Kongresu Eucharystycznego. Wszyscy, którzy w nim brali udział są do dziś



Zlot Stowarzyszeń M. P. z dnia 9—10 czerwca b. r. (fragment z nabożeństwa).

pod wrażeniem tej uroczystości. Bo też nasza diecezja dobrze zdała egzamin ze swego katolicyzmu i przywiązania do Jezusa Eucharystycznego. Przepiękna dekoracja miasta, drogi i Zbylitowskiej Góry; nabożeństwa, procesje, nieprzejrzane tłumy, biorące w nich udział, wszystko to składało się

na jeden wspaniały hymn, uwielbienia dla Chrystusa-Króla, który wielkość swoją przykrył postaciami chleba z miłości ku człowiekowi.

A w tym wspaniałym hymnie nie zabrakło i naszej stowarzyszeniowej melodji. Owszem ona często wybijała się na pierwszy plan.

Na głos Związku stawiły się nasze karne oddziały.

Jeszcze nigdy nie było tak licznego zlotu związkowego.

W defiladzie sobotniej maszerowało koło dwóch tysięcy druhów, a w niedzielnej procesji brało ich udział blisko dwa razy tyle.

I to był widok niezwykły! Wśród nieskoordynowanego tłumu nasze zwarte szeregi wyróżniały się wybitnie, jako jutrzenka nowoczesnego katolicyzmu, który uszeregowany w Akcji Katolickiej stanie się potęgą nie do zwyciężenia.

I to cieszyło serca dobrych katolików, tak że często dawali temu wyraz. To podnosiło na duchu katolików wątpiących i przygnębionych widokiem nowoczesnego pogaństwa. To smuciło i rozstrajało wrogów Kościoła.

O! Gdyby jeszcze jedni i drudzy wiedzieli ile ta młodzież musiała ponieść ofiar, by wziąć udział w zlocie, ile oddziałów przyszło pieszo po 70—80 i więcej kilometrów, by okazać się karnymi i dać wyraz swym uczuciom religijnym, to radość jednych, a smutek drugich byłyby jeszcze większe.

Ale uroczyste dni minęły. Zostają nam tylko szare dni robocze. Zostaje łamanie się z przeciwnościami, których nie ubywa lecz przybywa. Zostaje walka o urzeczywistnienie ideałów, w której nieraz ma się ochotę opuścić ręce i zrezygnować ze zwycięstwa. A kto wie czy nie staniemy wkrótce w obliczu nowych zadań i nowych trudności. ***Trzeba by lepiej zwarły się nasze szeregi, by pokrzepiły się ręce do pracy, by nowy duch powiał i ożywił nas.***

Wiemy gdzie trzeba szukać tego pokrzepienia i siły. Widzieliśmy co skupiło w dniach 8, 9 i 10 czewca blisko 150 tysięcy ludzi.

Eucharystja!

Nasza szara praca, nasza walka z przeciwnościami musi się odbywać w blaskach Eucharystji.

Wtenczas wszystko będzie piękne i pociągające, wtenczas nikt nas nie złamie.

Doświadczenie uczy nas, że tam, gdzie SMP. tak pracę pojmuje, gdzie wszystko przepojone jest duchem Eucharystycznym, tam są, najlepsze wyniki tej pracy. Tam jest największa spoistość i energja organizacyjna.

Nam nie wystarczą czapki i mundury organizacyjne, chociaż są one ładne i potrzebne, nam nie wystarczy deklamacja, żeśmy rycerzami Chrystusowemi! My musimy mieć nie tylko formy, ale prawdziwego ducha katolickiego.

*Wyrazem tego ducha niech będą żywotne kółka religijne w naszych Stowarzyszeniach, **a przedewszystkiem „Kółka Eucharystyczne"**.*

W roku obecnym, na pamiątkę 1900-setnej rocznicy ustanowienia Najśw. Sakramentu i pierwszego diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego niech powstanie w każdem Stowarzyszeniu takie Kółko.

*Schodzi dziś na to, że **miarą żywotności S. M. P. jest żywotność jego Kółka Eucharystycznego.***

Wybudujmy więc w tym roku jaknajwięcej tych żywych pomników naszej pracy w duchu katolickim i wdzięczności za ustanowienie tej Najświętszej Tajemnicy. Niech zapał kongresowy nie wystygnie i nie rozwieje się w próżni, lecz niech przybierze konkretne formy, to mu da podstawę trwałości.

Zjazd delegowanych.

Jak już wiadomo wszystkim, organizacja nasza przeżywa obecnie historyczną chwilę. Za parę dni ma się dokonać oficjalna zmiana statutów. Jest to rzecz ważna i z pewnością przyczyni się ona do sprawniejszego spełnienia naszych zadań. Jest to rzecz konieczna, gdyż trzeba statut nasz dostosować do nowego prawa o Stowarzyszeniach i statutów innych organizacyj Akcji Katolickiej.

Jednakże z drugiej strony w praktyce nasunie ona niezmiernie dużo trudności i trzeba będzie bardzo dobrze orjentować się, by zmianę tę przeprowadzić we wszystkich komórkach organizacyjnych zgodnie z prawem, aby w przyszłości nie było z tego powodu kłopotów.

Zmiana statutów wymaga całego szeregu formalności, które należy koniecznie spełnić.

Zmiana dokona się w ten sposób, że dnia 3 br. lipca odbędzie się w Poznaniu zjazd Rady naczelnej Zjednoczenia M. P., na którem zostanie przyjęty nowy statut, opracowany przez Episkopat dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Najpóźniej do 20 lipca br. odbędą się we wszystkich Związkach zjazdy delegowanych, które uchwalą zmianę statutów swych Związków w myśl uchwały Zjednoczenia.

Po zjeździe delegatów odbędą się zebrania Okręgów i Oddziałów, które przyjmą do wiadomości zmianę i przeprowadzą potrzebne dla siebie formalności.

W związku z tem ogłaszamy, że dnia 15 lipca br. odbędzie się w Tarnowie doroczny Zjazd Delegowanych.

Program tego zjazdu będzie następujący:

Godz. 9 nabożeństwo w katedrze.
Godz. 10 obrady w Sokole.
Godz. 13—15 przerwa obiadowa.
Godz. 15 dalszy ciąg obrad i zakończenie zjazdu.

Program obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Stwierdzenie obecnych.
4) Sprawozdanie za rok 1933.
   a) Zarządu,
   b) Rady związkowej,
   c) Komisji rewizyjnej.
5) Zmiana statutu.
6) Sprawy wynikające ze zmiany statutu.
7) Uchwalenie składek członkowskich i świadczeń finansowych.
8) Program i budżet na rok 1935.
9) Wybór członków Zarządu.
10) Wybór członków Komisji rewizyjnej.
11) Przyjęcie protokołu.
12) Zakończenie.

Celem obecnego zjazdu delegowanych będzie przedewszystkiem formalne przeprowadzenie zmiany statutów. Jak już zaznaczyliśmy, jest to sprawa ważna. W ślad za zmianą statutów Związku pójdzie cały szereg zmian w poszczególnych Stowarzyszeniach. Trzeba więc ze sprawą koniecznie dobrze się zaznajomić. Wobec tego prosimy:

1) by Stowarzyszenia koniecznie przysłały swych delegatów i to ściśle w określonej statutem ilości (jeden na każde rozpoczęte 50 członków SMP.);

2) by przyjechało możliwie jak najwięcej Księży Patronów.

Obecność przedstawicieli wszystkich SMP. jest o tyle konieczna, że w razie braku przepisanej ilości delegatów, nie możnaby przeprowadzić uchwały zmiany statutów, co jest głównym celem zjazdu.

Zaznaczamy, że zjazd tegoroczny nie będzie miał charakteru ma-

nifestacji. Odbędzie się on skromnie i będzie miał charakter ściśle wewnętrzny.

Przed obradami prześlemy wszystkim Stowarzyszeniom przyszłe statuty, celem wcześniejszego zaznajomienia się z nimi.

Ufamy waszemu wyrobieniu organizacyjnemu i spodziewamy się, że zjazd będzie przez wszystkie Stowarzyszenia obesłany.

Rekolekcje zamknięte w Rytrze.

W miesiącu maju odbyły się w Rytrze rekolekcje zamknięte, w których brało udział 26 druhów. Stosunkowo nie dużo, bo z wielu okolicznych Stowarzyszeń nie wiadomo z jakich powodów nie było nikogo. Najlepiej spisały się Stowarzyszenia parafji Podegrodzie, które dostarczyły większość uczestników.

Ci jednak, druhowie, którzy skorzystali z okazji i rekolekcje odprawili są dziś niezmiernie zadowoleni, a świadczą o tem listy pisane do Związku. Dla tych co rekolekcje odprawili po raz pierwszy były one czemś tak niezwykłem, że nie mogą wyjść z zachwytu. Różne rzeczy podobały się różnym, na każdego co innego robiło wrażenie, lecz wszyscy, którzy piszą do Związku swe wrażenia są pełni entuzjazmu dla rekolekcji.

Jeden z uczestników tych rekolecji tak pisze: „Jestem bardzo zadowolony i czuję się niezmiernie szczęśliwy po tych rekolekcjach. Wszystkie nauki bardzo mię zajmowały i wielce z nich skorzystałem, ale najwięcej skorzystałem z tego, że było milczenie, bo przez to mogłem się dobrze zastanowić nad sobą i miałem czas głęboko wpatrzeć się w swoją duszę. Przedtem słyszałem wiele pięknych nauk i kazań, ale nie skorzystałem tyle, bo nie miałem czasu dobrze pomyśleć nad sobą.. życzyłbym każdemu odprawić rekolekcje zamknięte"...

W podobnym duchu utrzymane są i inne listy w tej sprawie. Oby te słowa były zachętą dla innych i usunęły resztki uprzedzeń do rekolekcji zamkniętych, jeżeli one jeszcze istnieją.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Bieżące uwagi dla zespołów konkursowych.

W okresie lata praca członków zespołów uwydatnia się najwięcej na swoich poletkach. Największą rolę odgrywa praca pielęgnacyjna. Wyjątkowo sucha wiosna br. sprawiła wiele trudności w uprawie niektórych roślin. Szczególnie dla kukurydzy, marchwi pastewnej i buraków w niektórych okolicach.

Po przeprowadzonej lustracji w wielu SMP. można było zauważyć szereg braków w pracy niektórych uczestników, które należy uzupełnić. W zespołach uprawy kukurydzy wiele poletek posiada luki z braku roślin, które bądź nie powschodziły z powodu suszy, lub zostały zniszczone przez ptactwo. Luki te należy uzupełnić sadzeniem buraków lub brukwi (karpieli). Poletko dobrze sprawione musi być wyzyskane zupełnie. Podobną czynność należy wykonać i na poletkach marchwi pastewnej.

Wielu konkursistów stosuje dosadzanie temi samemi roślinami, szkoda się jednak łudzić, bo kukurydza i marchew nie znosi przesadzania. Plon uzyskany z takich roślin będzie nikły.

Obróbka pielęgnacyjna jest nagół zadowalająca. U niektórych można spotkać np. buraki na poletku okopane w rzędy, podobnie jak ziemniaki. Mimo, że w obróbce tematowej mają inaczej podane. Przodownicy zespołów winni jednak tego koniecznie dopilnować, ażeby uczestnicy tej błędnej metody się wyzbyli.

Równocześnie przodownicy zespołów winni pamiętać o przeprowadzaniu własnej lustracji i wykonaniu oceny własnej w zespole. Ocena ta w w formie punktacji winna być wpisana każdemu do dzienniczka. Do tej pory przodownik winien dopilnować, by każdy uczestnik wpisał wykonane czynności do dzienniczka.

Czynności w ogrodzie.

Każdy członek SMP., a szczególnie uczestnik przysposobienia rolniczego winien pamiętać, by przy domu założyć ogród. Wielu już go posiada, ale liczba ich jest jeszcze bardzo mała. Pierwszą ważną pracą w ogrodzie jest pielęgnacja drzew owocowych. Drzewka młodsze winny posiadać dobre paliki, by je chroniły od zniekształceń pni.

W ciągu miesiąca lipca wszystkie drzewa owocowe, bez względu na ich wiek, dobrze jest zasilić gnojówką w odstępach co dwa tygodnie. Czynność ta opłaci się sowicie w roku następnym. U drzew starszych w postaci owoców, zaś u młodszych przez piękne przyrosty.

Często też na młodych pędach drzewek występuje mszyca zielona, która niszczy najmłodsze liście. Plaga ta występuje również masowo na młodych drzewkach w szkółce.

Dobrym środkiem na owe szkodniki jest wywar tytoniowy. Sporządza się go następująco: 1 paczkę machorki 50 gramowej namoczyć w 1 i pół litra wody przez noc, a na drugi dzień gotować przez 2 godziny na wolnym ogniu. Po ostudzeniu przecedzić przez czystą szmatę. Do wywaru tego dolać jeszcze 2 litry wody. W osobnem naczyniu rozpuścić 5 dkgr. mydła zwykłego i to razem zmieszać.

Rozczynem takim należy skrapiać mszyce na gałązkach lub zamaczać je w płynie. Takim sposobem można łatwo zniszczyć mszyce na drzewach owocowych czy innych krzewach, np. na różach szlachetnych.

Dobrze również działa i samo mydło zwykłe rozpuszczone (mydliny). Należy rozpuścić 10 dkgr. mydła w 3 litrach wody i tym rozczynem tępić mszyce.

Dalej, coś i koło warzyw wypada zrobić.

O wszelkich warzywach, które w ogrodzie zostały posadzone z wiosną, należy pamiętać. Te również wymagają pielęgnacji. Najpierw stale niszczyć chwasty, następnie dbać, by ziemia koło roślin była zawsze pulchna. Po każdym ulewnym deszczu tworzy się skorupa, którą należy niszczyć.

Z pomiędzy uprawianych warzyw podkreślić należy uprawę pomidorów, których pielęgnacja jest często błędnie prowadzona. Obecnie najsilniej się krzewią. Każdy krzak winien mieć silny palik, nad ziemią 1 m. Główną łodygę należy w miarę wzrostu przywiązać do pala, zaś wszelkie boczne pędy obcinać.

Następnie w ogródku warzywnym pomyśleć o przygotowaniu kawałka ziemi pod truskawki. Roślina bardzo wdzięczna i powinna się znaleść w każdym ogródku warzywnym na wsi.

Jak zakładać plantacje truskawek, podamy w następnym numerze.

Ogródek kwiatowy.

Często się zdarza, że większego ogródka nie można założyć z braku miejsca lub odpowiedniej ziemi. Przy takich domostwach spotyka się zwykle małe ogródki, gdzie rosną niektóre kwiaty i pewne ulubione zioła.

Sprytny druh winien się postarać, by w takim ogródku znalazła się królowa kwiatów „róża". Zdobyć ją można łatwym sposobem. Po różnych urwiskach, miedzach, lasach rośnie tyle krzaków dzikiej róży. W jesieni lub na wiosnę wykopać kilka krzaków młodych o prostych pędach i posadzić w ogródku. W pierwszej połowie lipca należy te dziczki zaszczepić różą szlachetną przez t. zw. oczkowanie.

Róże takie szczepi się w koronie, by otrzymać róże pienne. Oczka do szczepienia bierze się z róży szlachetnej po pierwszym okwicie wiosennym. Na jednej takiej gałązce jest kilka dobrych oczek w kątach osady liścia. Dobre oczka są podobne do ziarnka pszenicy. Jak należy wycinać oczka do szczepienia, wskazuje podana rycina I.

Oczko winno być wycięte z częścią drewna macierzystego. Czynność tę należy wykonywać nożem ostrym, ażeby powierzchnia przecięcia była gładka.
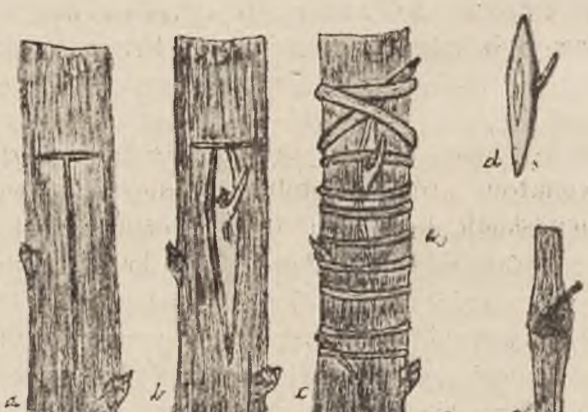
Następnie na gładkiej części dziczka przeciąć korę w kształcie litery **T** duże. Lekko przeciętą korę odchylić i założyć oczko szla-



Ryc. I. Sposób cięcia oczek do szczepienia.

chetne. Jedno oczko z jednej, a drugie z drugiej strony łodygi dziczka.

Sposób przecięcia kory i założenie oczka wskazuje rycina II.



Ryc. II. a) nacięcie na dziczku w kształcie litery T, b) oczko już założone pod korą nacięcia, c) oczko już zawiązane, d) oczko widziane od strony drewna e) oczko widziane od zewnątrz.

Po założeniu oczka całą ranę szczelnie obwinąć łykiem, ażeby uchronić przed wodą i innemi czynnikami z zewnątrz.

Podobnym sposobem uszlachetnia się również i młode dziczki drzew owocowych. Czynność tę u drzewek wykonuje się w pierwszej połowie sierpnia. Oczka szlachetne zakłada się na dziczku tuż nad ziemią, ażeby na zimę można go łatwo przykryć ziemią przed mrozem. Sposób ten uszlachetniania jest bardzo łatwy, oraz mało ryzykowny, bo jeżeli oczko się nie przyjmie, dziczek pozostaje zdatny do ponownego szczepienia.

Takim sposobem uszlachetniane róże spotkać można w niektórych wsiach na powiślu. Róże takim sposobem wychodowane są naprawdę najpiękniejszą ozdobą ogródka, domostwa i wsi.

Każdy roztropny i solidny członek organizacji winien umieć wyzyskać wszystko co piękne i pożyteczne dla własnego dobra i swojej wsi. **Z.**

Zloty okręgowe.

W Związku naszem jest zwyczaj, że co trzy lata odbywają się zloty okręgowe, obecny rok jest właśnie rokiem, w którym wypada takie zloty urządzić.

Dotąd nie można było o tem myśleć ze względu na Kongres Eucharystyczny, którym wszyscy byli zajęci. Obecnie jednak czas jeż o tem pomyśleć tembardziej, że nie można tej sprawy odwlekać na późną jesień.

Związek projektuje za zloty następujące miejscowości i terminy:

Dnia 22 lipca dla Stowarzyszeń z pow. Gorlickiego w Moszczenicy,

„ 29 „ „ „ „ bocheńskiego i części Brzeskiego w Rzezawie.

Dnia 12 sierpnia dla pow. nowosądeckiego w Starym Sączu,

„ 15 „ „ „ dąbrowskiego w Gręboszowie,

„ 19 „ „ „ pilzneńskiego w Pilźnie,

„ 26 „ „ „ limanowskiego w Limanowej,

„ 2 września dla pow. kolbuszowskiego w Kolbuszowej.

Prócz tych zlotów zamierzamy urządzić jeszcze zloty dla pow. mieleckiego, tarnowskiego i ropczyckiego Terminy tych zlotów podamy jednak dopiero w następnym numerze „Młodego Polaka“.

Wyszlijcie koniecznie delegata na Zjazd delegowanych.

Wychowanie fizyczne.

Obozy letnie.

Od 14 czerwca do 5 lipca br. odbywał się w Rytrze pierwszy obóz wychowania fizycznego naszego Związku. Nic dziwnego, że tak jak każda nowość tak i obozy stowarzyszeniowe w naszym Związku przechodzą dopiero przez ogień próby. Nic dziwnego, że to co gdzieindziej już się przyjęło i jest poprostu koniecznością u nas przyjmowane jes z pewną rezerwą, a nieraz zdaje się nawet z niechęcią

Pomimo to jednak obóz ten należy zapisać do rzędu imprez udanych. Nie powiodło się z liczbą, bo druhów ćwiczących było zaledwie 24, lecz zespół był to naprawdę pod każdym względem dobrany, a przez małą liczbę zyskał tylko w nauce i wyszedł stamtąd pod każdym względem przeszkolony.

Nie tylko wychowanie fizyczne, które było głównym celem tego obozu zyska w tych Stowarzyszeniach, do których wrócą wychowankowie tego obozu, lecz zyskają także i inne działy pracy stowarzyszeniowej.

Przecież te codzienne zebrania, pogadanki, śpiewy nie przepadną, ale muszą wydać swój owoc.

Zapał tych co brali udział w obozie jest najlepszą miarą powodzenia obozu.

Te pierwsze wyniki będą zachętą dla Związku do prowadzenia tej pracy w przyszłości.

Opisy obozu i fotografje umiaścimy w następnym numerze.

KĄCIK DLA GAZECIARZY.

Daj mi święty spokój!

Zarząd SMP. Mogiła pod Krakowem, zaprowadzając u siebie abonament obowiązkowy, tak pisze: „Tutejsze SMP. będzie w roku bieżącym abonować „Przyjaciela Młodzieży“ dla każdego druha po 1 egzemplarzu.

Do tego postanowienia skłoniło nas przekonanie, że tylko w ten sposób druhowie zżyją się z organizacją i tylko w ten sposób praca w SMP. osiągnie pożądane wyniki“.

Szczególnie niech sobie rozważą te słowa te zarządy, które na wszelkie pytania — co już zrobiliście w Roku prasy, — odpowiadają: „Dajcie nam święty spokój! Tyle mamy pracy, że już brak czasu na co innego“.

Kto to mówi? Młodzi ludzie, z których powinien tryskać zapał

i werwa, czy też starcy bezzębni, co to z pod przypiecka za żadne skarby świata się nie ruszą?

Nasi koledzy w Mogile i wielu, wielu innych przekonało się, że bez czasopism praca w SMP. się nie udaje. Nawet „brak czasu“ w czarodziejski sposób znika, jeśli „Przyjaciel“ składa co miesiąc wizytę gromadnie, a „Kierownik“ zjawia się z kopalnią mądrych rad.

Pewien druh ułożył nawet taki wierszyk:

„Prezesie! Każda troska znika,
Gdy pobierasz Kierownika“.

Zamówcie więc te czasopisma w „Ostoi“ — Poznań, ul. Pocztowa 15, — P. K. O. 202.768.

Korespondencje.

Wola Gręboszowska. Praca w naszem stowarzyszeniu trwa nadal; nie opuszczamy żadnej sposobności, na której mogą druhowie występować publicznie, przez co się kształcą. Dnia 22 kwietnia b r. odbyliśmy publiczne zebranie, na którem był wręczony dyplom p. Wice-patronowi. W dzień 22 kwietnia, jako w dzień wigilji imienin naszego Wice-patrona, o godzinie 6-tej przybyli do nas, zaproszeni przez prezesa, Czcigodny nasz Protektor Ks. Dziekan i Ks. Patron, na których czekali zebrani druhowie Zebranie zagaił druh prezes Kowynia, druh Dąbroś wygłosił deklamację p. t. „Apel do młodzieży“, następnie wygłoszono odczyt treści religijnej; na tem zakończono zebranie a rozpoczęto uroczystość imienin oraz wręczenia dyplomu. Na tę uroczystość złożyły się śpiewy druhów oraz składanie życzeń. Ksiądz Dziekan Protektor wręczył dyplom, wygłaszając przytem stosowną do tego mowę. Nakoniec przemówił Wicepatron Wojciech Muszalski, dziękując za sprawioną mu niespodziankę. Na tem zakończono.

Opisał druh **Dąbroś Zygmunt**

Iwkowa. Idąc za przykładem innych Stowarzyszeń, chcemy i my złożyć krótkie sprawozdanie z kilku miesięcy, względnie od początku istnienia naszego S. M. P. Otóż Stowarzyszenie nasze powstało 19 listopada 1933 r za zachętą naszego Czcigodnego Ks. Proboszcza Jana Chmiela.

Zebrania odbywają się co dwa tygodnie, poprzedzane posiedzeniem Zarządu, na których to przy pomocy Przew. Ks. Patrona przygotowujemy program na zebrania. Od 19 listopada 1933 r. do 20 maja br. odbyło się 8 zebrań Zarządu, zaś zebrań plenarnych 10, na które przychodziło około 60-ciu druhów. Zaznaczyć trzeba, że druhowie pilnie uczęszczają na zebrania, które odbywają się na plebanji.

Zaraz po Bożem Narodzeniu odegraliśmy 3 razy „Jasełka“ Alfreda Nowakowskiego (z pewnemi dodatkami z „Betlejem Polskiego“ Rydla), które wypadły nam doskonale, czego dowodem publiczność, która za każdym razem po brzegi wypełniała salę. Zasługa to przedewszystkiem Przew. Ks. Patrona oraz p. Franciszka Turka, organisty miejscowego, gdyż oni dołożyli wszelkich starań, aby przedstawienie dobrze wypadło, za co Im serdecznie dziękujemy.

Nadto urządziliśmy **„Akademję“** (poprzedzoną wspólną Komunją św.) ku czci Ojca św. w 12 rocznicę Jego koronacji, która to uroczystość wypadła pięknie. Program jej był taki: 1) Zagajenie — Ks. Proboszcz; 2) „My chcemy Boga“; 3) Deklamacja „Pielgrzymi polscy w Watykanie“ wygłosił drh. Adam Zieliński; 4) Referat p. t. „Papież pokoju“ — drh. Franciszek Łach; 5) Deklamacja chórowa S. M. P. Ż. „Chryste coś kościół“; 6) Śpiew „Weź w swą opiekę“ (wspólnie) i znów jeszcze jedna deklamacja.

W dalszym ciągu przemówienie na temat tejże uroczystości wygłosił Przew. Ks. Patron, wspominając o pobycie Ojca św. Piusa XI w Polsce i o Jego stosunku do Polaków.

Nawiasem wspominam, że na tej Akademji względnie Wieczorku mieliśmy dużo gości i to samych gospodarzy, którzy mieli sposobność przysłuchać się i przypatrzeć naszej uroczystości na cześć Ojca św. urządzonej. W Wielkim Poście odegraliśmy przedstawienie pasyjne pod tyt. „Ukrzyżuj Go“, które wzbudziło wielkie zainteresowanie u publiczności.

Obecnie święto narodowe 3-go Maja obchodziliśmy uroczyście. S. M. P. m. wyruszyło (w dwójkach) z ogniska swego do kościoła na Mszę św. Kazanie budujące wygłosił Przew. Ks. Proboszcz. Podczas uroczystej Mszy św. druchny z S M. P. Żeńskiego śpiewały pieśni kościelne. Po Mszy św. uformował się pochód ze wszystkich organizacyj z orkiestrą i S. M. P. na czele i przy dźwiękach orkiestry wyruszył do lokalu „Kółka rolniczego“. Tam odbyła się cała uroczystość według ułożonego przez osobny komitet programu. Atoli o święcie narodowem ma być osobna korespondencja w „Naszej Sprawie“, więc obszernie o niej tutaj nie piszę. Dodam natomiast, że na Kongres Eucharystyczny do Tarnowa pojedzie od nas 36 druhów.

Oto jest mniejwięcej ogólny zarys naszej dotąd działalności. W tym krótkim atoli czasie mogliśmy już przekonać się, ile nam dobrego daje Stowarzyszenie Wdzięczni więc jesteśmy swojemu Czcigodnemu Ks. Patronowi za założenie Stowarzyszenia, jak również za pracę z tak wielkim zapałem podjętą i pełną poświęcenia, aby nas doprowadzić do szczytnych ideałów naszego Patrona niebieskiego św. Stanisława Kostki i zrobić z nas dobrych katolików - Polaków.

Mędrzechów. Praca u nas pomimo ciężkich warunków i przeszkód, jakie są ze strony innych organizacyj (których na terenie naszej wsi jest niezliczona ilość), jednak ciągle i stale idzie naprzód. Pracujemy przy pomocy naszego Czcigodnego Ks. Patrona Wojciecha Papieża, który nie szczędząc sobie pracy, trudów i zdrowia, wspomaga nas z całej duszy. Dawniej mieliśmy wielkie trudności przy urządzaniu zebrań, przedstawień i innych okolicznościowych uroczystości z powodu braku lokalu, gdyż sala szkolna zawsze była zajęta przez inne szczęśliwsze i lepiej widziane niż my organizacje. Czcig. Ks. Patron, widząc nasze ciężkie położenie i trudności w pracy pod każdym względem, wystawił dom, w którym jest duża sala do przedstawień i scena i 1-go lipca 1933 oddał nam na dogodnych warunkach do użytku. Zebrania odbywają się dwa razy na miesiąc. Członków jest 30, na zebrania przychodzą wszyscy. Prenumerujemy po kilka pism organizacyjnych i członkowie czytają je z przejęciem. W okresie Wielkiego Postu odegrano dwa razy sztukę pasyjną p. t. „Ukrzyżuj Go“ i drugą „Prządka pod krzyżem“.

W drugie święto Wielkiejnocy urządziliśmy w sali stowarzyszeniowej „Święcone“, na które zaprosili druhowie i druchny swoich rodziców, członków wspierających i biednych z naszej wsi. Po poświęceniu darów Bo-

żych przez Ks. Patrona, obecni goście usiedli do stołu, a druhowie i druchny przez śpiewy, deklamacje, monologi i pantominy starali się uprzyjemnić im czas. Do zebranych przemawiał Ks. Patron przedstawiając zebranym gościom, korzyści i dodatnie wyniki moralne i materjalne, jakie osiągnęło społeczeństwo od czasu istnienia S. P. M. Kat. w Polsce. Przemawiał także członek wspierający Franciszek Ziętara, zachęcając starszych, żeby popierali młodzież, druhów zaś zachęcał, żeby nie zrażali się żadnemi przeszkodami, ale wytrwale postępowali naprzód w myśl hasła naszego „Bóg i Ojczyzna". Należy wspomnieć, że czł. wsp. Franciszek Ziętara pomimo innych swoich obowiązków nie szczędzi sobie czasu i trudu, biorąc żywy udział, urządzając zebrania, odczyty i ćwicząc przedstawienia, gdyz ze strony miejscowej inteligencji nie mamy żadnej pomocy, owszem przeszkody jeszcze. Dn. 23 kwietnia w dzień imienin naszego Ks. Patrona Wojciecha Papieża urządzono „Wieczorek", składając Mu powinszowania i życzenia. Na końcu śpiew i odegrano sztukę p. t. „Przygody młynarza".

Pełni dobrych nadziei w powodzenie naszej pracy, zasyłają członkowie S. M. M. w Mędrzechowie Przewielebnemu Księdzu Sekretarzowi swoje ukłony i pozdrowienia wraz z hasłem „Gotów"!

Wróbel Ignacy, sekretarz.

Łoniowa. Po 10-ciu latach pracy organizacyjnej. W początkach pięknej wiosny bieżącego roku Stowarzyszenie nasze obchodziło bardzo rzadką uroczystość, bo 10-tą rocznicę swego założenia. Uroczystość tą obchodziliśmy Akademją, której przebieg chociaż w krótkości chcę skreślić. Na Akademji zebrali się wszyscy członkowie czynni i wspierający, Ks. Patronowie oraz liczni goście, interesujący się naszą pracą i wszystka młodzież niezorganizowana. Akademję zaczęto hymnem „Hej do apelu". Potem przemówił druh wiceprezes J. Marecik, który powitał Ks. Patronów, sąsiednie Stow. Młodz. Żeńskiej z Porąbki uszewskiej, rodziców naszych oraz licznie zebraną młodzież. Dalej druh wiceprezes wygłosił krótki referat p. t. „Jaki jest cel stowarzynia i co nas łączy w całej Polsce". Łączy nas jedno hasło, jedna myśl i jedna idea organizacyjna. Naszą myślą przewodnią jest wychować w organizacji druhów na dzielnych synów Kościoła i Ojczyzny. Celem Stow. jest urabiać charakter człowieka pod względem najpierw religijnym, moralnym, oświatowo-wychowawczym i społeczno-rolniczym. Dalej przedstawił dokładny obraz, poświęcony cyfrowym zestawieniom w ciągu 10 ciolecia.

Radomyśl Wielki. W dniu 29-go kwietnia b. r. S. M. P. Męskie obchodziło bardzo uroczyście poświęcenie swego sztandaru, na które przybył J. E. Ks. Biskup Sufragan oraz liczne Duchowieństwo z okolicznych parafij diecezji tarnowskiej. W uroczystości tej wzięły gremjalny udział prócz miejscowego Stowarzyszenia również inne okoliczne. Ogólna liczba biorących udział w uroczystości Druhów, przedstawia się łącznie z miejscowymi Druhami w liczbie 210 osób. Prócz tego inne delegacje oddziałów ze sztandarami, jak „Sokół", Straż Pożarna, „Związek Strzelecki" i t. d. Sam oddział S. M. P. w Radomyślu wystawił umundurowanych Druhów 40.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6-tej rano, przez powitanie J. E. Ks. Biskupa przez oddział miejscowego S. M. P. z orkiestrą, która odegrała „Hymn Związkowy". Następnie poczęły przybywać oddziały okoliczne a to: Tarnów, Książnice, Jastrząbka Stara, Łączki Brzeskie, Zdziarzec ze sztandarem, Wadowice Górne ze sztandarem, Partyń, Podborze, Rad-

goszcz ze sztandarem, Dulcza Mała i Czermin. Po dokonaniu zdjęć przez Ks. Gen. Sekretarza Akcji Katolickiej Pękalę, pokolei wszystkich obecnych oddziałów S. M. P. na placu zbiórki, nastąpił odmarsz tychże do kościoła na nabożeństwo, poprzedzone poświęceniem sztandaru, oraz wygłoszeniem kazania, naprawdę wzniosłego, do młodzieży, przez J. E. Ks. Biskupa Komara.

Uroczystą sumę na polu przed kościołem odprawił Przew. Ks. Dziekan z parafji zassowskiej, podczas której odśpiewało kilka pieśni na głosy Stow. Żeńskie. Po nabożeństwie zakończonem procesją, którą celebrował J. E. Ks. Biskup, nastąpiła defilada wszystkich oddziałów, biorących czynny udział w uroczystości, gdzie przemaszerowano przed trybuną zapełnioną Dostojnymi Gośćmi, na czele z J. E. Ks. Biskupem Komarem,



SMP. Radomyśl W. w dniu poświecenia sztandaru,
w środku J. E. Ks. Biskup Sufragan

Generalnym Sekretarzem Związku tarnowskiego Ks. W. Lesiakiem, Ks. Rektorem Fr. Gocem. Obok trybuny ustawiły się liczne delegacje z pocztami sztandarowymi Defilada odbyła się zorganizowana wzorowo przez honorowych i wspierających członków tutejszego S. M. P. pp. studentów U. J. w Krakowie p. St. Jarosza oraz p. E. Kalitę.

Po defiladzie nastąpiła Akademja, rozpoczęta słowem powitalnem przez prezesa tutejszego S M. P. Pastuszeńkę Edwarda J. E. Ks. Biskupa, następnie chór męski odśpiewał kilka pieśni na głosy. Druh Lenicki wygłosił krótki wiersz, a na zakończenie Akademji druh sekretarz tutejszego S. M. P. oddeklamował pieśń p. t. „My chcemy Boga".

Po zakończeniu Akademji odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ do drzewca sztandarowego. Popołudniu wspólna fotografja przy sztandarze z J. E. Ks. Biskupem, oraz fotografja S. M. P. Żeńskiego, do którego przybył również J. E. Ks. Biskup, jak również krucjaty. O godz. 3-ciej po południu nastąpiło pożegnanie odjeżdżającege J E. Ks. Biskupa.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie, urządzone przez S. M. P. męskie p. t. „Żołnierz", oraz krótka pantonima. Sala była wypełniona. Należy mi nadmienić, iż podczas uroczystości przygrywała sprawnie orkiestra; dokonano różnych zdjęć fot. w liczbie 95 zgórą.

Na zakończenie artykułu jeszcze raz bardzo serdecznie dziękujemy za poniesiony trud łaskawego przybycia J. E Ks. Biskupowi Komarowi,

całemu przedstawicielstwu Duchowieństwa, oraz przybyłym Stowarzyszeniom i Związkom na tę wspaniałą uroczystość poświęcenia naszego sztandaru.

Pogorska Wola p. Tarnów. Mało kto wie, że istnieje jakaś Pogorska Wola, a jeszcze mniej, że w niej mogłoby być S M. P. Otóż jest; jest nas druhów 52 i chociaż nikt nam nie dopomaga prócz Czcigodnego Ks. Proboszcza P. Kołacza, to jednak pracujemy ogniście.

Zebrania plenarne mamy co drugą niedzielę, zaś w każdy czwartek świetlicę, a tak na zebraniach jakoteż i na świetlicy są referaty i pogadanki rolnicze, historyczne, higjeniczne, apologetyczne i społeczne. Mamy trzy zespoły amatorski, sportowy i śpiewacki, oraz zespół konkursowy uprawy marchwi pastewnej.

Co kwartał przystępujemy wspólnie do spowiedzi i Komunji św., urządziliśmy akademje ku czci św. Stanisława Kostki, ku czci Papieża i ku czci P. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Mieliśmy także uroczysty Opłatek i Święcone. Odegraliśmy Jasełka i wiele innych kawałków i wieczornic. Zespół śpiewacki odrecytował i odśpiewał w kościele w W. Poście „Opowieść Pasyjną“ pod kierownictwem tutejszego org. Marcina Papugi. Odwiedził nas także Wielce Czcigodny Ks. Sekretarz generalny. Obecnie zaś na 3 Maja przygotowujemy wspaniałą uroczystość narodową.

Ponieważ jednak na plebanji w kuchni, gdzieśmy się zbierali, było zaciasno, wynajęliśmy sobie od gospodarza izbę, a że i ta zamała, przeto przystąpiliśmy do budowy domu parafjalnego. Ks. Proboszcz dał parcelę, fundamenta już mamy założone, drzewo wyciosane i da Bóg, że w czerwcu b. r. będziemy mieli własne ognisko, chociaż reszta funduszu u P. Boga Reszta młodzieży nienależącej do S. M. P. zaczyna patrzeć na nas zazdrośnie i pewnie wkrótce wstąpią w nasze szeregi, co daj Boże.

Oto w krótkości dzieje naszego S. M. P., młodego ale żywego.

Kończąc, ślemy serdeczne pozdrowienie Szanownej Redakcji, całemu Związkowi oraz Przew. Księdzu Sekretarzowi. Gotów!

Sekretarz: **Szponder Bolesław.** Prezes: **Marcin Papuga.**

Strzelce Małe. Młode Stowarzyszenie opisuje swój półroczny zaledwie żywot pod opieką Księdza Proboszcza Stefana Kamionki. Historja jego niewielka, lecz dorobek dość znaczny. Kilka wieczornic i przedstawień, zebrania dwa razy w tygodniu, sympatja jaką sobie zdobyło Stowarzyszenie u starszego społeczeństwa, to przecież jak na kilka miesięcy wystarcza.

Oby tylko zapał ich nie słabnął, lecz potęgował się, a wnet dogonią tych, co już istnieją od nich dłużej. Szczęść Boże!

Chomranice „...lecz zerwawszy z hasłem starem,
stawaj pod nowym sztandarem“.

Z temi słowami Stowarzyszenie nasze stanęło w dniu 27 maja b. r. w pięknym ordynku pod nowym sztandarem.

Idziemy w pochodzie do kościoła, a przed nami orkiestra dęta z Jakóbkowic „rżnie“, że nam bębenki w uszach chcą popękać. Za chwilę śpiewamy marsza i znowu gra orkiestra, ale już smyczkowa, prowadząca druhów z Męciny.

Tak doszliśmy do kościoła, gdzie Przew. Ks. Prałat Mazur z Nowego Sącza, poświęcił sztandar. Jednak najbardziej oczekiwaną chwilą było wbijanie gwoździ. Przew. Ks. Patron Nowak Michał wywoływał po nazwisku, a „ludziska“ wbijali gwoździe i „flotę“ garściami sypali. Ale cóż...

nie wszyscy gwoździe dostali, a tu wszyscy idą i sypią „forsę", ażeby jednak wszystkim zadość uczynić Ks. Patron ogłosił dodatkowe wbijanie gwoździ w przyszłą niedzielę. Następnie Przew. Ks. Prałat Mazur wygłosił okolicznościowe kazanie, a Ks. Patron odprawił Mszę św., podczas której druhowie przystąpili do Komunji św. Po nabożeństwie pochód i defilada, a następnie akademja z obszernym programem.

Wielki ten dzień w Stowarzyszeniu naszem zamknęliśmy wieczornicą, na której była wystawiona sztuka p. t. „Żołnierz" (SMPM) i „Zdrowaś Marja" (SMPŻ). Przedstawienie p. t. „Żołnierz" odegrali druhowie bardzo dobrze wszyscy, ale na szczególniejszą uwagę i pochwałę zasługują: druh Piwowar Stanisław, którego ustawicznie bisowała publiczność i Jabłoński Antoni, który pomimo że miał rolę trudną, oddał ją bardzo dobrze. Całość wypadła wspaniale, bo i sala była po brzegi wypełniona gośćmi.

Tymko Gazeciarz.

Ś. P.

Ks. Leon Cielenkiewicz

Patron S. M. P. w Więckowicach-Rudce i Milówce

zmarł dnia 5-go czerwca 1934 r., przeżywszy lat 27.

Niech odpoczywa w pokoju!

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp. Ks. Wład. Lesiak.
Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.